KU WOLNEJ POLSCE

CODZIENNE PISMO
BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

JERUSALEM

M.p.,dnia 4.września 1940r. Nr.10

T E L E G R A M Y.

50 amerykańskich kontrtorpedowców dla Anglii.

Londyn,4.IX.(Reuter).Rząd Stanów Zjednoczonych A.P.odstąpił rządowi Anglii 50 kontrtorpedowców - w zamian,rząd angielski zezwolił Stanom Zjednoczonym na budwę baz morskich i lotniczych na wyspach angielskich,leżących w pobliżu wybrzeży Ameryki Północnej.

Porozumienie to zostało podane do wiadomości publicznej równocześnie w U.S.A.i W.Brytanii.

Prezydent Roosvelt oświadczył,że odstąpienie 50 kontrtorpedowców jest początkiem pomocy amerykańskiej na wielką skalę dla Anglików.

Korzyści są obustronne - Anglia wzmacnia swoją flotę morską, co pozwoli jej na prowadzenie bardziej skutecznej walki przeciw niemieckim łodziom podwodnym,Stany Zjednoczone zaś przez budowę baz w Nowej Funlandii i na Bermudach zabezpieczą przed bezpośrednim atakiem kontynent Ameryki Północnej.

"Zgoda Wielkiej Brytanii na budowę baz amerykańskich na wyspach Bermudzkich i w Nowej Funlandii jest aktem wielkiej szlachetności ze strony Anglii" oświadczył prezydent Roosvelt.

Zezwolenie na budowę baz w niczym nie narusza suwerenności Anglii na tych terytoriach - są one jedynie wydzierżawione przez Anglię Stanom Zjednoczonym.

Londyn,(Polskie Radio).Donoszą,że poza Nową Funlandią - na wschód od Kanady.i wyspami Bahama - na wschód od Florydy,Anglia zgodziła się na budowę baz amerykańskich na wyspach Jamajce,Dominico,Trinidad,oraz w Gujanie Angielskiej.

Terytoria te,poza Gujaną - znajdują się w zatoce Meksykańskiej i wchodzą w skład Archipelagu Antylów.

Londyn,4.IX.(Polskie Radio).Kontrtorpedowce amerykańskie przeznaczone dla Anglii o łącznej wyporności ponad 60.000 ton, stoją w porcie Bostonu - po odbiór okrętów Admiralicja Brytyjska wyśle kompletne załogi.

Wartość nabytych kontrtorpedowców wynosi 21.000.000 funtów angielskich.

Londyn,4.IX.(Polskie Radio).Fakt odstąpienia kontrtorpedowców przez U.S.A.Anglii prasa amerykańska i angielska przyjęły z dużym zadowoleniem - dzienniki amerykańskie stwierdzają,że przez pomoc U.S.A.dla Anglii,Amerykanie bronią samych siebie.

Demonstracje i rozruchy w Rumunii.

Londyn,4.IX.(Reuter).Przywódca chłopów rumuńskich dr.Maniu wybrany został prezesem komitetu,zadaniem którego będzie obrona Transylwanii.

W jednym ze swych przemówień dr.Maniu stwierdził,że przeciwstawi się wszelkimi środkami oddaniu Transylwanii Węgrom.

Zamach na króla Karola rumuńskiego.

Londyn,4.IX.(Reuter).Donoszą z Bukaresztu,że w dniu wczorajszym dokonano zamachu rewolwerowego na króla Rumunii Karola. Zamachowiec oddał 7 strzałów w czasie gdy król brał udział w posiedzeniu rady ministrów.

Stwierdzono,że niedoszły morderca należał do "Żelaznej Gwardii" i miał kilku wspólników w gwardii królewskiej.Zamachowcy wznosili okrzyki "niech żyje żelazna gwardia".

Niemcy nad granicą rumuńską.

Londyn,4.IX.(Reuter).Nad granicę Siedmiogrodu przybyły dwie jednostki niemieckie pancerno-zmotoryzowane.

Moskwa,3.IX.Prasa amerykańska przewiduje zajęcie Rumunii przez Niemców.

Londyn,4.IX.(Reuter).W Siedmiogrodzie wzrasta czynny opór przeciw Węgrom - oficerowie,żołnierze i chłopi rumuńscy postanowili siłą przeciwstawić się oddaniu ziem rumuńskich madziarom.Setki demonstrantów władze rumuńskie zamknęły w obozach koncentracyjnych - w Cluj wojsko zmuszone było oddać salwę ostrzegawczą.

Lwów,3.IX.Z Budapesztu donoszą,że wkroczenie wojsk węgierskich do Transylwanii nastąpi w dniu 5.b.m.

Wejście oddziałów węgierskich odbędzie się na całej długości granicy Siedmiogrodu.Na terenie przyznanego Węgrom Siedmiogrodu są 22 miasta,z których najbardziej uprzemysłowionym jest Cluj.Węgrom przybywa 1.200.000 hektarów lasu,kopalnie rud ołowianych,liczne tartaki i fabryki papieru.

Po przyłączeniu Transylwanii obszar Węgier zwiększy się do 190.000 km.kw.,a ludność do około 14.000.000.

Rozmowy turecko-sowieckie.

Londyn,4.IX.(Reuter).Donoszą,że w ostatnich dniach rządy Turcji i Rosji utrzymują stale ścisły kontakt między sobą.

Również ożywione rozmowy odbywają się między Turcją a Grecją.

Rokowania bułgarsko-rumuńskie.

Londyn,4.IX.Z dobrze poinformowanego źródła Reuter podaje wiadomość,że rokowania bułgarsko-rumuńskie w sprawie Dobrudży zakończą się prawdopodobnie jeszcze w bieżącym tygodniu.

Przemówienie hr.Ciano.

Lwów,3.IX.Sowieckie źródła donoszą,że minister spraw zagranicznych Italii hr.Ciano wygłosi w bieżącym tygodniu przemówienie w parlamencie albańskim w Tiranie.

Londyn,3.IX.(Reuter).Straż tylna oddziałów angielskich wycofała się z miejscowości Buna o 90 km.wgłąb Kenii - Afryka środkowa.Między anglikami,a włochami doszło do walk - siły angielskie były nieznaczne,gdyż ewakuacja Buny nastąpiła jeszcze 20 sierpnia,i jedynie resztki oddziałów angielskich znajdowały się w Bunie w czasie napadu włoskiego.

Londyn,3.IX.(Polskie Radio).W Poznaniu została skazaną na karą śmierci Elżbieta Maciejewska za rzekome szpiegostwo na niekorzyść Niemiec.

Chlebowski,Postarydczuk i Edmund Bot - ukarani zostali 10 letnim więzieniem za obrazę władz hitlerowskich.

Lwów,3.IX.Radio lwowskie donosi,że prof.Weigel pracuje nadal nad udoskonaleniem szczepionek przeciw tyfusowi plamistemu.Radio zaznacza,że produkcja szczepionek znacznie wzrosła.

Rejony bombardowań nocnych R.A.F-u z dnia 1 na 2.września 1940r.

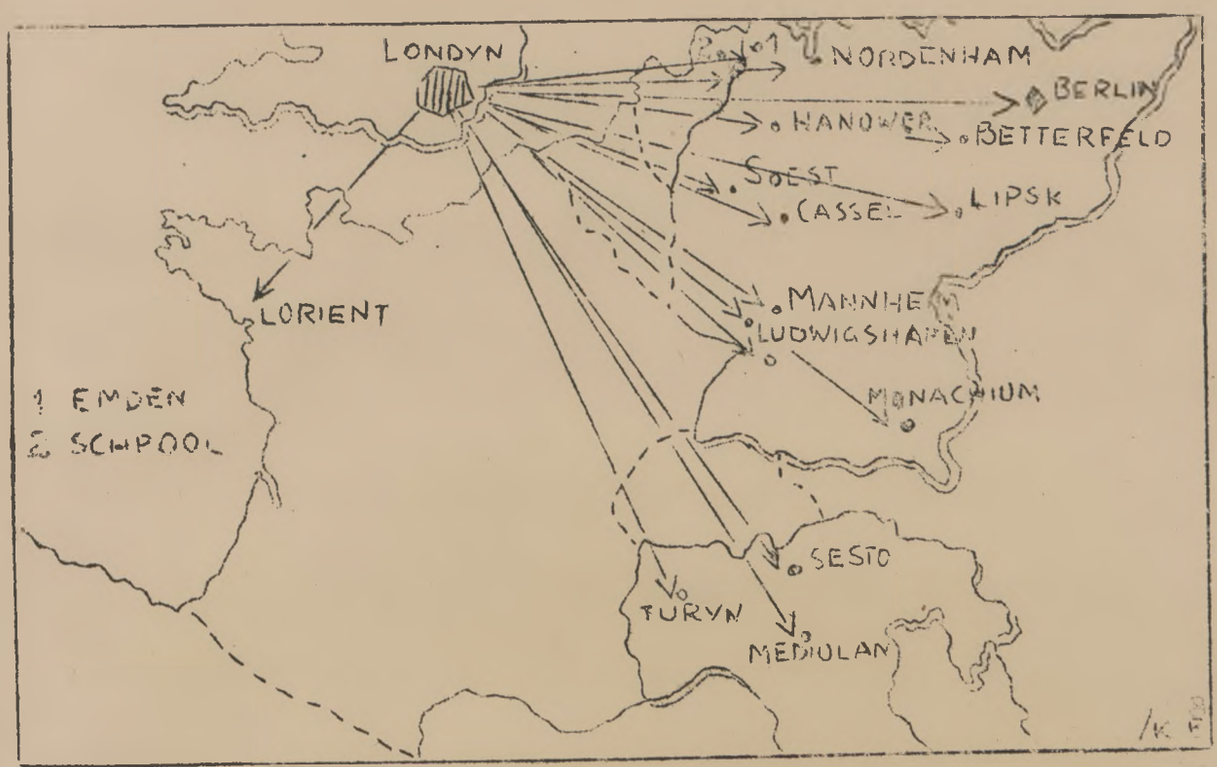

Podajemy odległości, jakie przebyły samoloty brytyjskie z okolic Londynu do obiektów bombardowanych. Do Berlina, Mediolanu Sesto - 1000 km; do Monachium, Turynu - 950 km., Stuttgartu, Nordenham - 750 km., Hannower - 720 km., Ludwigshafen, Mannheim - 700 km., Emden - 650 km., Soest 550 km., Lorient - 500 km., Schipol - 350 km. Te same odległości przeleciały maszyny w drodze powrotnej.

Angielskie naloty na Niemcy i Włochy.

Londyn, 4.IX.(Reuter). W dniu wczorajszym R.A.F. dokonała nalotu na miasta i obiekty wojskowe w Rzeszy - zakłady lotnicze w Stuttgarcie były bombardowane ponownie, jak również Frankfurt nad Menem. W Kolonii lotnicy brytyjscy obrzucili bombami słynne zakłady chemiczne "Bayera", oraz składy materiałów pędnych. Bombardowano Ludwigshafen, kanał Dortmund - Ems, Ostendę w Belgii - w jednym z portów holenderskich zatopiono statek niemiecki, drugi zaś obrzucony bombami zatonął u wybrzeży Norwegii, gdzie prócz tego strącono jednego Dorniera.

Aparaty obrony wybrzeży angielskich bombardowały w nocy z 2 - 3 września stanowiska niemieckiej artylerii ciężkiej w Cap - Brine nad kanałem La Manche. Bombardowanie wybrzeży franncuskich na odcinku Calais - Boulogne trwało dwie godziny.

Tej samej nocy R.A.F. bombardowała włoskie miasto portowe Genuę, w szczególności zaś dworzec kolejowy oraz elektrownię.

Z nalotów tych dwa aparaty brytyjskie nie wróciły.

Londyn, 4.IX.(Reuter). Donoszą, że w poniedziałek 2.września anglicy strącili ogółem 55 aparatów niemieckich, z czego 43 strącili lotnicy, 12 zaś artyleria przeciwlotnicza.

Naloty na Anglię.

Londyn, 4.IX.(Reuter). W dniu wczorajszym Niemcy usiłowali trzykrotnie atakować Anglię; w tym dwa razy Londyn.

Dwa ataki odbyły się przed i jeden po południu. Atak trzeci na południowe wybrzeże Anglii był największy.

Niemcy atakowali eskadrami po 12 aparatów - wywiązała się jedna z największych walk powietrznych.

Nalot został odparty - Niemcy ponieśli ciężkie straty.

W walce brały udział pościgowce angielskie "Hurricane" i "Spitfire".

Straty niemieckie wynoszą 25 aparatów. R.A.F. straciła 15 maszyn - 8 ulotników uratowało się na spadochronach.

Londyn,3.IX.(Reuter).W ugrupowaniu wojsk włoskich w Libii zaszły poważne przesunięcia.Koła wojskowe angielskie twierdzą,że obecne rozlokowanie sił włoskich nastawione jest na defenzywę,a nie na ofenzywę jak to jeszcze było przed kilku tygodniami.

Pożary w Holandii.

Londyn,3.IX.(Reuter).W ostatnich dniach w Holandii spaliło się kilka magazynów towarowych.Przyczyny pożarów są nieznane. Władze niemieckie w tej sprawie prowadzą dochodzenia.

Morskie straty angielskie.

Londyn,3.IX.(Reuter().Admiralicja Angielska podaje,że straty morskie za miesiąc ostatni,który skończył się 25 sierpnia wynoszą 79.000 ton statków.

Straty te są niższe o 10.000 ton niż w miesiącu ubiegłym.

Niemieckie komunikaty przez dodanie zera zwiększyły dziesięciokrotnie sukcesy łodzi podwodnych i lotnictwa niemieckiego.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I.

Londyn,4.IX.(Reuter).Za gen.de Gaulle wypowiedziała się ludność Martyniki,Nowych Hebrydów,wysp Towarzyskich,oraz Markizów. Na wyspach Paumotos i Morea za gen.de Gaulle głosowało 5.543 mieszkańców,przeciwników było tylko 19-tu.Wyspy wymienione leżą na południowym Pacyfiku.

Londyn,4.IX.(Reuter).Do Gibraltaru przybyło ogółem z Marokka i Afryki Północnej 35 samolotów francuskich z kompletnymi załogami.

Londyn,4.IX.(Reuter).Do Anglii przybył pierwszy oddział sanitarny z U.S.A.

Londyn,3.IX.Czeskie radio podało,że jedna z polskich jednostek morskich została zatopiona w b.tygodniu przez bombowce niemieckie.

Potwierdzenia tej wiadomości brak.

Kair,4.IX.(Reuter).Kanadyjski minister uzbrojenia oświadczył w wywiadzie prasowym,że w Kanadzie zbudowano 3 nowe fabryki wartości ponad 17 milionów dolarów.

Fabryki te produkować będą armaty wszelkich typów,amunicję i sprzęt wojenny.

Kair,4.IX.(Reuter).Amerykańscy eksperci lotnictwa i marynarki wojennej przybyli na wyspy Bermudzkie celem dokonania oględzin miejsc,na których budowane będą bazy wojskowe.

Kair,4.IX.(Reuter).Słynna dziennikarka francuska p.Tabouis - skazana zaocznie przez sądy niemieckie na karę śmierci - przebywa obecnie w U.S.A.

W jednym ze swych przemówień radiowych p.Tabouis powiedziała,że Hitler nie mogąc podbić Anglii szukać będzie sukcesów w basenie morza Śródziemnego.

Londyn,3.IX.(Reuter).Jugosłowiański minister wojny p. Dienić zapowiedział armii,by w każdej chwili była gotowa do obrony granic.

Bazylea,(Reuter).W Italii odczuwa się brak miedzi i żelaza.Przedmioty z tych metali są rekwirowane w domach prywatnych, restauracjach i hotelach.

Bukareszt,(Reuter).Generał rumuński Dragalin - ekspert wojskowy z obrad w Turnu Severin - zgłosił swoją dymisję oświadczając: "oddaję się do dyspozycji gen,de Gaulle".

Czesław Jeśman

KAMPANIA NORWESKA: ANKENES-BEJSFIORD.

(Przedruk z wojskowego tygodnika p.t."Polska Walcząca" z dnia 17.VIII.1940r.,wychodzącego obecnie w Anglii.C.d.)

Zdobycie Bejsfiord,niewątpliwie z punktu widzenia wojny podręcznikowo - regulaminowej,stało się możliwe dzięki następującym okolicznościom:współdziałaniu artylerii z piechotą doprowadzonemu do wyżyn doskonałości,moździerzom i ogólnie pogardzanym V.B.czyli granatnikom,no i wreszcie temu,co od Hannibala do Keitla,było istotnym warunkiem zwycięstwa,lepszemu,niż u przeciwnika funkcjonowaniu mózgów sztabowych.Pod ten mianownik można podciągnąć i zaskoczenie i manewr i t.z."odrobinę szczęścia"- na wojnie bowiem wszystko jedno jakiej należy przede wszystkim "ruszać rozumem".

Po zdobyciu Bejsfiord,Bataliony prą naprzód za cofającym się nieprzyjacielem.Nad ranem 29 są już na właściwym półwyspie narwickim.Przedmiotem natarcia jest teraz Sildvikfiord,po drugiej stronie półwyspu narwickiego,nad zatoką Rombaken.Skały,mgła.Niemcy jak wyżej.Do tego dochodzą śnieżyce szalejące po kilkanaście godzin bez przerwy i brak żywności.Zmiany stanowisk następują tak szybko,teren jest tak dziki (ilustracją tego może być np.fakt,że kompania obchodząca nieprzyjaciela pod Bejsfiord,mimo iż dowódca pół brygady znajdował się o 2 do 3 kilometrów od miejsca walki,miała jedynie łączność radiową z resztą wojska);że nie ma po prostu możności dostarczenia walczącym oddziałom jakiegokolwiek pożywienia a t.zw.poręcze żelazne były oczywiście odłowna zjedzone.

30 maja oddziały polskie osiągają Revsmaalaksla,wzgórze wysokości 970 m.,a inne wzgórze Durmaalsfiord znacznie niższe,bo wysokości tylko 844 metry.Natarcie i śnieżyca trwają bez przerwy.Nocą (jeszcze raz trzeba przypomnieć,że nie w tych stronach i o tej porze jest kwestią już nie umowną,ale wyłącznie i jedynie miary czasu) - z 30 - 31 maja patrole nasze nawiązują łączność z patrolami Legii Cudzoziemskiej,posuwającymi się od przeciwnej strony półwyspu wzdłuż linii kolejowej.Za kilka godzin osiągniemy Sildvikfiord i zamkniemy odwrót do Szwecji cofającym się z Narwiku Niemcom.Taktyczne zwycięstwo pod Narwikiem,osiągnięcie zasadniczego celu - uniemożliwienie transportu rudy szwedzkiej i zniszczenie Narwiku ukoronowane zostanie schwytaniem oddziałów niemieckich albo wyciśnięciem ich w płn.

Za kilka godzin przychodzi rozkaz oderwania się od nieprzyjaciela i załadowania.Bitwa o Narwik jest skończona.Pierwszy załadowuje się Batalion III-ci z bazy Brygady w Balangen,dalej II-gi,od zdobycia Ankenes znajdujący się w chwilowym odwodzie,potem ściąga z linii ognia IV-ty Batalion.Ostatni schodzi z góry I-szy Batalion dnia 7-go maja,po dziesięciodniowym nieprzerwanym boju.Żołnierze rozgrzani walką i zwycięstwem,mimo potwornego zmęczenia jakoś nie śpieszą się do odpoczynku.Ogólnie się przypuszcza,właząc na zniszczone i gościnne "destroyery" brytyjskie,że jedziemy pod Bodo,o 200 km.na południe od Narwiku.Miasto to zostało właśnie zbombardowane z powietrza przez Niemców ze specjalnym uwzględnieniem szpitala i kościołów i wojska brytyjskie pod naciskiem pancernych oddziałów niemieckich trochę odległy się.Jak się jednak okazało jechaliśmy do Francji.Ale tego nikt z Brygady nie mógł przypuścić.

Pieśń jednej z kompanii podchorążówki z Gór zaczynała się od słów:"każdy lis swój ogon chwali".Takim lisim ogonem Brygady, przedmiotem dumy była marynarka brytyjska.Od chwili przyjazdu do Norwegii była ona wiernym jej opiekunem.W pierwszych tygodniach działań wojennych wojna z Niemcami bardzo przypominała wrzesień 1939r.w Polsce.Oni byli w powietrzu a my na ziemi,z tym,że jedyną broń przeciwlotniczą Brygady stanowiły zwykłe karabiny maszynowe Hotchkissa,model.1914; nie wyposażono ich nawet w nowe celowniki przeciwlotnicze,które zostały wprowadzone w armii francuskiej.Wobec nowoczesnych samolotów skuteczność ich była akurat taka sama,jak dubeltówki czy browningu.Jedyną ochroną w tych czasach były działa kontrtorpedowców brytyjskich.

Wszystkie operacje przygotowawcze do właściwych działań wojennych odbywały się pod Narwikiem wodą.Kutrami jeździły muły,amunicja,posiłki,ranni i sztab Brygady.Drogi lądowe były wyjątkowo złe,niepewne z powodu ciągle spuszczanych desantówców samolotowych w norweskich mundurach a poza tym miały charakter lokalny.Cały prawie obrót odbywał się wodą.I znów niestrudzona flotylla destroyerów i kanonierek umożliwiała to wszystko.Stale patrole ściągały na siebie bomby niemieckie i nie mówiąc już o dużej ilości samolotów,strąconych ogniem artylerii przeciwlotniczej odwracały uwagę lotników od żeglugi kabotażowej.

Ofiarność załóg była ogromna.Niektóre z nich tygodniami całymi nie schodziły na ląd,po półtora miesiąca i więcej będąc w ciągłej,żmudnej i niewdzięcznej akcji bojowej,gdzie łatwo było coś oberwać a trudno doczekać się innej nagrody,jak wdzięczność paru tysięcy Polaków w "kapucyńskich płaszczach"- Brygady Podhalańskiej.

Oficerowie i załogi nie przypominali swoim wyglądem wytwornych marynarzy z defilad i obrazków.Zewnętrznie były to obszarpane i zarośnięte na twarzy dziady,tak samo jak my wszyscy,wewnętrznie za to trudno chyba na całym świecie znaleźć równie wspaniałych żołnierzy,dobrych kolegów i gościnnych gospodarzy na swoich zadymionych w walce i zasmolonych okrętach.

Do boju poszła Brygada wspierana ogniem brytyjskich kontrtorpedowców.

W blasku zwycięstwa wydawało się,że nieraz jeszcze powojujemy wspólnie we fiordach Norwegii.Ale nagle trzeba wracać.I znów pod osłoną marynarki brytyjskiej.Jaka ta opieka była najlepiej świadczy to,iż podróżując przez cztery tygodnie w sumie po niebezpiecznych morzach północnej Europy nie straciliśmy na wodzie ani jednego ludzia ani kilograma sprzętu,nie mówiąc już o żołnierzach.

---oooOooo---

Z obozu.

K I N O.

Brązowa buda,pokryta płótnem zamiast dachu,mało zbliżona jest do naszych wyobrażeń o wyglądzie kina.Brak barwnych afiszów, świateł reklamowych,neonów,wystawionych fotosów...Lecz to wszystko nic.Frekwencja kina obozowego przewyższa z pewnością powodzenie niejednego pierwszorzędnego kino-teatru wielkomiejskiego.

Film w życiu człowieka XX.w.odgrywa dużą rolę.

Dla jednych jest on źródłem doznań artystycznych,inni szukają w nim dreszczyku sensacji,dla jeszcze innych jest on zapomnieniem szarzyzny dnia poprzedniego,przeniesieniem się w teren marzeń i ułudy.Niektórzy uczą się z filmu życia - życia innych ludzi,innych krajów,innych epok.Są i tacy,którzy traktują kino jako zabicie nudy dłużącego się niedzielnego popołudnia.

Każdego z nas,przeciętnych widzów,jeszcze przed wojną dałoby się uwieczyć w jednej lub w kilku ramach powyższego szablonu.

Jakże odmienną rolę odgrywa dziś kino w naszym życiu obozowym.Nowego filmu oczekuje się z takim niemal uniesieniem,jak przepustki - przed kasą kinową tłoczniej niż przed kotłem...

Gdyby chciał kto zbadać źródła naszego tak wielkiego zainteresowania się filmem,doszedłby zapewne do dwóch przyczyn zasadniczych.Pierwsza - to krajobrazy polskie,fragmenty znane z miast, ulic,typów ludzkich,obyczajów - słowem tego wszystkiego,co tworzy polski klimat,cośmy tak dawno zostawili za sobą i do czego tak często obecnie wzdychamy.Abstrachuje się od treści filmu,od jego wartości,zapomina się że film widziało się w kraju nieraz kilkakrotnie i idzie się aby zobaczyć wycinek polski,mały,bodaj najmniejszy wycinek p o l s k i e g o ż y c i a.

Przyczyna druga,mniej może wartościowa choć równie ważna - to szukanie rozrywki,sensacji,chęć odmiennego niż codzień spędzenia wieczoru.

Oto jest nasze kino obozowe.

Dr.Juliusz Kamieniecki
strzel.z pcm.

W y d a w c a: Referat Oświaty i Propagandy B. S. K.